

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 198 • Wydawca: W. Bedakcja „Kurier Czeszochowski”  
Czeszochowa Adolf Hitler Allee 12, Tel. 22.45 i 22.49  
Konto pocztowe: Czeszochowa; Warszawa 656.  
Dla celów obywatelskich: Cennik Nr. 1.

Czeszochowa, niedziela 22 sierpnia 1943 r.

Wybodzić sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi 6.— (poza przebieg 12 gr.)  
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok V.

## Czerwonej armii ubyło znowu 486 czołgów Gwałtowne walki na froncie rzeki Mius

### Lotnictwo niemieckie zbombardowało nocą port w Bizercie

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 21 sierpnia. — Naczelną Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 20 sierpnia:

Na froncie rzeki Mius rozgorzały znowu gwałtowne walki.

Pod Iżum nasze wojska odparły w zwyciężonych zmaganiach ciężkie ataki bolszewików, odcyzyły w śmiałym kontrataku dwa sowieckie bataliony i zniszczyły je.

W rejonie bojowym na południowy zachód od Bielgorodu bitwa trwa z niezmierną gwałtownością.

Na pozostałych odcinkach frontu nasze wojska, wspierane skutecznie przez lotnictwo, udaremniły wszystkie sowieckie próby przełamania i zadaly nieprzyjacielowi wysokie straty.

W dniu wczorajszym bolszewicy stracili 486 czołgów i 81 samolotów.

Na wodach półwyspu Rybackiego szybkie niemieckie samoloty bojowe zatopiły jeden nieprzyjacielski statek strażniczy.

Silna formacja niemieckich samolotów bojowych zaatakowała w nocy na 19-go sierpnia ponownie port w Bizercie i trafila bombami wszelkich kalibrów 11 wielkich jednostek morskich. Uszkodzone przy tym ciężko 8 transportowców, o łącznej pojemności 33.000 ton, jeden statek handlowy, o pojemności 5.000 ton, zatonał natychmiast.

Niemieccy myśliwcy zestrzelili w dniu wczorajszym w przebiegu gwałtownych walk powietrznych nad rejonem południowo-włoskim 28 samolotów brytyjskich i północno-amerykańskich, w czym 15 czteromotorowych bombowców.

Ponad okupowanymi obszarami zachodnimi i artylerią przeciwlotniczą, zniszczone w ciągu dnia 19-go sierpnia 12 samolotów nieprzyjacielskich. W ciągu minionej nocy nieprzyjacieli stracili podczas lotów nekających nad zachodnim i północnym obszarem Rzeszy, po bezskutecznym zrzuconiu bomb, jeden dalszy samolot.

Przy dowożeniu zapotrzebowania na Sycylię i późniejszym przewożeniu z powrotem walczących tam formacji, odznaczyły się szczególnie niezłomną odwagą, użyte do transportu jednostki marynarki wojennej, pod dowództwem komandora-porucznika Freiherr von Libenstein.

W rejonie Bielgorodu niemieckie siły pancerne zdolaly zwiększyć kontynuować atak, rozpoczęty już poprzedniego dnia i wdrzeć się na pozafrontowe połączenia formacji gwardii sowieckiej. Tu zaznacza się znowu okrążenie grup sił bolszewickich. O zaciętości walk w tym rejonie świadczy fakt, że jedna formacja niemiecka zaroportowała w ciągu dwóch ostatnich dni o zniszczeniu 200 czołgów sowieckich.

Na południe i północ od linii kolejowej prowadzącej z Łosławia w kierunku Moskwy, przystąpili bolszewicy ponownie do ataku znacznymi siłami piechoty i czołgów, wspieranych silnym ogniem huraganowym oraz licznymi samolotami bojowymi. Po przejściowych, zmiennych walkach, w godzinach wieczornych cały niemiecki system obrony znajdował się ponownie silnie w ręku grenadierów niemieckich. — Z około 100 czołgów zniszczone w tych walkach nie mniej, jak 79.

Również koło linii kolejowej, biegnącej ze Smoleńska do Wiażmy, bolszewicy ponowili swoje ataki, które jednak odparto w całości. Gwałtowne wypadły sowieckie, na południe od jeziora Ilmeń i nad jeziorem Ładoga, załamały się także. Jedna z

niemieckich dywizji piechoty raportuje, że przed jej głównymi liniami bojowymi załamało się 25 ataków bolszewickich, wśród najcięższych strat atakujących.

### Włoski komunikat wojenny

RZYM, 21 sierpnia. — Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco:

W porcie Bizerty bombowce niemieckie zaatakowały zgrupowania nieprzyjacielskich okrętów. Trafiono jedenaście wielkich statków.

Formacje 4-motorowych samolotów nieprzyjacielskich, pod silną ochroną, zaatakowały wczoraj okolice Wezuwiusza, w rejonie prowincji Avelino, jako też Salerno i Foggia. W obu tych miastach wyrządziły one poważne szkody.

Niemieccy i włoscy myśliwcy w wielokrotnych walkach powietrznych, jako też silną obronę przeciwlotniczą, zestrzelili łącznie 44 samoloty nieprzyjacielskie. Nasi myśliwcy zmusili do walki formacje dwumotorowych samolotów nieprzyjacielskich, podczas prób atakowania komunikacji okretowej na Morzu Tyrreńskim, przy czym stracili 4 samoloty do morza. Jeden dalszy samolot zniszczyła artyleria przeciwlotnicza, podczas ataku na Crotone.

### Gratulacje Führera

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 21 sierpnia. — Führer przesłał na ręce regenta królestwa Węgier, z okazji węgierskiego święta narodowego, depeszę gratulacyjną, utrzymaną w serdecznych słowach.

### Wzmocnienie brytyjskiej obrony przeciwlotniczej

SZTOKHOLM, 21 sierpnia. — Według urzędowych wiadomości z Londynu, brytyjska obrona przeciwlotnicza została wzmocniona. Wzdłuż całego angielskiego wybrzeża południowego i południowo-wschodniego wmontowano na stanowiska ciężkie działa przeciwlotnicze, celem wzmocnienia lekkich baterii obrony przeciwlotniczej. Wzmocnienia te dokonane zostały w tym celu, aby skuteczniej przeciwstawić się nowym metodom ataku niemieckiej broni przeciwlotniczej.

### Angielska misja wojskowa

#### w Waszyngtonie

SZTOKHOLM, 21 sierpnia. — Brytyjska misja wojskowa, pod przewodnictwem generała-majora Lethbridge, przybyła, jak donosi Reuter, do Waszyngtonu. Zadaniem jej jest nawiązanie ścisłej współpracy między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi w walce przeciwko Japonii.

### Nocna potyczka w zatoce Fińskiej

HELSINKI, 21 sierpnia. — Fiński komunikat wojenny z piątku brzmi, jak następuje:

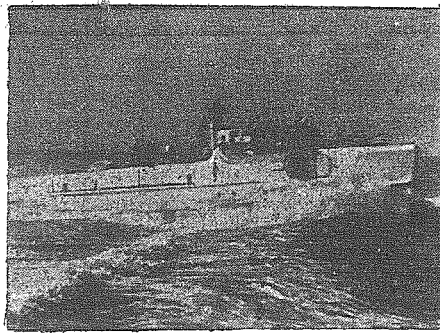
W okolicy Untah odparto dwukrotnie ataki mniejszego oddziału nieprzyjacielskiego. Na reszcie frontów lądowych nie zaszło nic godnego uwagi.

We wschodniej części Zatoki Fińskiej lekkie jednostki morskie zatopiły wyrzuceniem torpedy jeden wielki prom transportowy oraz uszkodziły kilka dalszych statków, podczas potyczki, odbywającej się w ostatniej nocy, przeciwko nieprzyjacielskiemu koswojowi. Własne jednostki fińskie powróciły bez strat do swych baz. — Fińska artyleria przybrzeżna udamniła wypadły, usiłowane przez lekkie statki nieprzyjaciela.

Fińskie lotnicze siły bojowe podjęły dzisiaj wczesnym rankiem szczególnie silny atak przeciwko punktowemu oparcia band, stwierdzonemu w północnej części frontu wschodniego, przy czym zrzucono wielką ilość bomb burzących i zapalających. Zaobserwowano na terenie, obranym za cel, liczne pełne trafienia i pożary. Kiedy maszyny fińskie zawróciły do odlotu, teren ten spowity był w gęste chmury dymu. — Własnych strat nie było.

### Niemieckie ścigacze w akcji

Na Atlantyku, kanale La Manche, morzach Północnym i Śródziemnym potują ścigacze niemieckie na tonaż aliancki. Czarnymi otworami spoglądają zło-wieszco wyloty rur torpedowych.



### „Jesteśmy w stadium budowy nowej broni ofensywnej”

## Dr. Goebbels o „realizmie wojny”

Straty bolszewickie w „największej bitwie materiałowej wszystkich czasów”

BERLIN, 21 sierpnia. — Minister Rzeszy Dr. Goebbels ogłasza w czasopiśmie tygodniowym „Das Reich” artykuł, pod nagłówkiem „Realizm wojny”, w którym zamępuje stanowisko wobec gorliwych zabiegów alianatów w kierunku takiego przedstawiania ogólnej sytuacji, które pod żadnym względem nie odpowiada rzeczywistości. W związku z tym minister stwierdza, że dowództwo niemieckie obserwuje fakty realistycznie i trzeźwo, w ich prawdziwej postaci, przy czym równocześnie opanowuje te fakty nie tylko rozumowo, ale także silą wyobraźni. Z tego też powodu zawsze dotychczas miało je ująrmzić i tak też będzie w przyszłości.

„Nie ma takiej trudności, pisze minister, której by się nie dalo rozwiązać. My nie uprawiamy jakiejś strategii wojennej w nie realnych „ferach”. Dowództwo niemieckie zna nie tylko możliwości, jakimi dysponuje w obecnej chwili, ale także te warunki, jakimi będzie rozporządzało w bliższej i dalszej przyszłości. Gdybyśmy mogli otwarcie wypowiadać się na temat tych wszystkich danych, jakie mamy w przygotowaniu i w rezerwie, wówczas przypuszczalnie nawet pesymista dałby się przekonać, że nie ma słusności. Jednak interes kraju zabrania mówić o przyszłości, co więcej, nawet o istotnych czynnikach teraźniejszości. Jeżeli dowództwo niemieckie milczy, to zawsze miało poważny powód do zachowania milczenia. Nigdy jednak takiego powodu nie można było szukać w wewnętrznej niepowodności.

W dalszym toku swego artykułu minister podkreśla, że Niemcy pracują nieprzerwa-

nie dniem i nocą nad tym, aby nie odcznie braku sprzętu wojennego. „Nieprzyjacieli — pisze dalej minister — może przynieść niebezpieczeństwo i żałobę nad nasze miasta, ale i to się skończy. Jesteśmy w stadium budowy nowej broni ofensywnej przeciwko walce powietrznej wroga. Dzień i noc powołujemy regę czynne są przy tym. Wprawdzie wystawili one nas na ciężką próbę cierpliwości, ale przyjdzie dzień, kiedy się to opłaci.”

BERLIN, 21 sierpnia. — Na temat sytuacji na froncie wschodnim dowiaduje się agencja „Telepress” z poinformowanej strony:

„Bolszewicy wciąż jeszcze z rejonów poza frontowych i z wnętrza Związku sowieckiego mobilizują nowe dywizje, brygady pancerne i pułki artylerii oraz rzucają je w największą bitwę tegoroczną, stojącą pod znakiem taktyki mechanicznej. Bitwa ta, w miarę przeciągania się, wyraża coraz bardziej do rozmiarów największej bitwy materiałowej w obecnej wojnie.

Czwartek był punktem kulminacyjnym nie tylko sowieckich wysiłków, ale także niepowodzeń, ponieważ w dniu tym rozbito lub nieszkodliwiono 380 czołgających się twierdz. Dokładne przeliczenie zniszczonych czołgów wykazało, że w czwartek, oprócz zaroportowanych ilości, zniszczono jeszcze dalszych 106 czołgów sowieckich. Wobec tego w dniu 19 sierpnia bolszewicy stracili ogółem 486 czołgów.

Taktykę, polegającą na uderzeniu naprzód czołgami, znaną bronią mechaniczną, po gwałtownym huraganowym ogniu arty-

lerii, stosują bolszewicy szczególnie na froncie Mius i koło Iżum. Dzięki sile ogólniej niemieckich czołgów oraz potężnej przebojowej nowego niemieckiego oręża obronowego, zdolano jednak ponownie unicestwić zamiary bolszewików i odrzucić wszystkie ataki.

Największa bitwa materiałowa wszystkich czasów toczy się wciąż z całą siłą i koczka jej jeszcze nie widać. Mimo to już dzisiaj, ostrożnie ocenając, można powiedzieć, że bolszewicy od początku ofensywy letniej, aż do chwili obecnej, stracili łącznie co najmniej 12.500 czołgów i przeszło 5.000 dział. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że w czasie sowieckiej ofensywy w lutym i w marcu przeciwko niemieckim pozycjom w łuku Orla, bolszewicy utracili 1.061 czołgów, 485 dział, 10.594 jeńców i około 150.000 poległych, wówczas, opierając się na tych cyfrach, można przyjąć, że obecne warunki walki kosztowały Sowietów co najmniej 1.250.000 ludzi, z przynależnym do tego materiałem. Dodać należy, że ubytek w żołnierzach i wysoko technicznie rozwiniętym sprzęcie da się wyraźnie zauważyć dopiero w najbliższych tygodniach.

Dzięki ostrożnej, ale równocześnie niesłychanie zaciętej niemieckiej strategii obronnej, Niemcy, zarówno w zakresie czołgów, dział i samolotów, jak również żołnierzy, są stosunkowo niskie. Najlepszym dowodem prawdziwości danych niemieckich jest fakt, że cały front, z wyjątkiem kilku nieznacznych zmian w rejonie Orla i Bielgorodu, pozostał wszędzie ten sam.

### Pogotowie Japonii czuwa

TOKIO, 21 sierpnia. — Japońska akcja obronna będzie w dalszym ciągu w pogotowiu, na wypadek, gdyby przeciwnik zamierzał kontynuować w większych rozmiarach swoje ataki nekające na obszary południowe, okupowane przez Japonię — oświadczają tużesze kółła wojskowe.

Dotychczas nad Celebes i Borneo ukazało się każdorazowo zaledwie po kilka maszyn, które nairawdopodobniej wystartowały z baz północno-australijskich, odbywając drogę prawie 2.000 km. Także atak na Balikpapan w dniu 17 sierpnia, dokonany przez 3 czteromotorowe bombowce alianckie, natychmiast odparto. Jedna maszyna została celnie trafiona i zniknęła, pozostawiając długą smugę dymu. Podobnie, jak w poprzednich atakach, także i tym razem, wyrządzone szkody były niesłychanie małe. 18-go sierpnia bombowce alianckie ukazały się nad Makasarem. Odpędzili ich japońska artyleria przeciwlotnicza.

# Przebieg wojny w Sycylii

## Po ewakuowaniu Sycylii

Komunikat Naczelnej Komendy Niemiec...  
Wzrostła w Sycylii w toku walk o Sycylię od 10 lipca aż do ich zakończenia wojska Osi zadaly amerykańsko brytyjskim armiom ciężkie straty. Prócz wysokiej liczby jeńców alianckich stracili w zabitych i rannych około jednej trzeciej swych wojsk biorących udział w walce. Zniszczono albo zdobyto 383 czołgi, 63 dział, 652 samoloty; zatopiono 61 statków transportowych o łącznej pojemności przeszło 290 tysięcy ton, załadowanych żołnierzami lub sprzętem wojennym. W tym samym czasie ciężko uszkodzono 59 statków transportowych o łącznej pojemności 278.750 ton, tak że można liczyć się z ich stratą. Sama wyspa Sycylia nosi ślady działań wojennych podobne do przejścia nad nią orkanu. Specjalny korespondent „Yorkshire Post” doniósł swemu piśmie o bardzo wielkich zniszczeniach, dokonywanych w obiektach wojskowych przez wojska niemieckie, które później wycofały się bezpiecznie na półwysp Apeniński. Ktokolwiek znalazłby się na tych zniszczonych terenach odnosi wrażenie, jakby nad krajem tym szalał potężny wybuch Etny. Żołnierze alianccy spotkali się z wielką zaleźnością obrońców niemieckich, to też jak opowiada amerykański sierżant służby sanitaryjnej Allen Arrison, który dostał się do niewoli, drogi prowadzące do Messyny przepelnione były wielką ilością rannych żołnierzy. W setkach miejscowości na wyspie nie ma ani jednego domu, w którym nie umieszczono by choć kilku rannych. Szpitale nie mogłyby wszystkich pomieścić, gdyż straty poniesione przez dywizję północno-amerykańską „przekraczały wszelkie wyobrażenia”.

Utrata Sycylii, jak to pisze rzymska „Tribuna”, oznacza jedynie zakończenie jednej fazy wojny europejskiej w ogóle, a wojny na morzu Śródziemnym w szczególności. Byłoby absolutnie nierozumnym, gdyby naród włoski przypisywał temu zdarzeniu większe znaczenie niż ono w rzeczywistości posiada. Wojna dnia Włoch toczy się dalej, przy pełnym użyciu wszystkich sił, rezerw i całej woli.

Minister oświecenia Ludowego Galli wygłosił przemówienie w Rzymie do przedstawicieli prasy zagranicznej i podkreślił zdecydowaną wolę obrony honoru i godności Włoch aż do ostatecznych granic, przy użyciu wszelkich rozporządzalnych środków. Włochy walczą na swej ziemi w imię ochrony i ocena kultury europejskiej przeciwko światowemu niebezpieczeństwu bolszewizmu. Naloty terrorystyczne, niszczące kościoły, zabijki kultury i domy mieszkalne są przysługą dla komunizmu, który spodziewa się, że specjalnie zniszczenie kościołów będzie podstawą do szerzenia się powszechnego bezbożnictwa. Następnie minister Galli wskazał na wielkie zadania odbudowy Europy w przyszłości i postawił pytanie, kto odbuduje z powrotem zniszczone miasta, o ile nie udałoby się opamiętać światowego niebezpieczeństwa bolszewizmu.

W ciągu ubiegłego tygodnia, po nieudaniu się zakrojonych na dużą skalę sowieckich zamierzeń ofensywnych na froncie Orla i w rejonie Biełgorodu, dowództwo czerwonej armii przejawiało dążność do uzyskania sukcesu przez rozszerzenie terenu ataków. Powodowało się ono prawdopodobnie nadzieją, że Naczelna Komenda Niemiecka zgodzi się z rezerwą spokojną dotychczas odcinki frontu i przeczuci te rezerwy

na główne punkty walk. Na froncie rzeki Miur oraz na południe od jeziora Ilmei rozpoczęły się oczekiwane ataki bolszewickie, a jednocześnie na dwóch innych, dotychczas spokojnych miejscach frontu, zaobserwowano posunięcia koncentracyjne bolszewików. Zarządzenia dowództwa sowieckiego wskazują na to, że ze względu na dające się już teraz odczuwać trudności żywnościowe i transportowe, które wzmożę do skoncentrowania ostatnich sił, aby uzyskać sukcesy widoczne jeszcze przed rozpoczęciem się w najbliższym czasie okrośmem deszczów i błota. Tymczasem w piątą bitwę obronną nad przyczółkiem mostowym rzeki Kubań, rozpoczętą w dniu 16 lipca, wojska niemieckie i rumuńskie w zaciętych walkach, trwających aż do 12 sierpnia, odrzuciły próby przelamania, podejmowane przez 17-cie sowieckich dywizji strzelców 2 brygady pancernie oraz 3 pułki czołgów i w zmaganiach tych oddziały bolszewickie odniosły bardzo wysokie krwawe straty.

Premier brytyjski Winston Churchill bawił się oceanem na konferencji z prezydentem Stanów Zjednoczonych Franklinem Rooseveltem. W najbliższym czasie ma się tam udać również przedstawiciel londyńskiego ministerstwa wyżywienia, aby w szereg miast Ameryki Północnej wygłosił odczyty o sytuacji żywnościowej Anglii, która widocznie nie jest taka dobra, jak ją przedstawia światu propaganda angielska.

Według informacji, nadesłanych ze Sztokholmu, miarodajne koła amerykańskie ostrzegają usilnie przed następstwami sytuacji pewnych czynników rządowych w Stanach Zjednoczonych, które w związku z konferencją żywnościową w Hot Springs obwieściły światu, że Ameryka wojnie zabezpieczy wyżywienie wszystkich krajów i przyjmie na siebie odpowiedzialność za zaopatrzenie około 400 milionów ludzi. Agitacja ta graniczy z oszustwem, ponieważ jak to oświadczył Herbert Hoover był prezydent i rzeczoznawca w dziedzinie wyżywienia, w swoim przemówieniu do związku farmerów amerykańskich, Ameryka posiada dzisiaj mniej warunków do zabezpieczenia świata wyżywienia, niż w roku 1919.

Według sprawozdania tygodnika „Time” w latach 1932 — 1938, na skutek polityki Roosevelta, Stany Zjednoczone zmniejszyły powierzchnię swych ziem uprawnych o prawie 47 milionów akrów. Z tego po roku 1940 9 milionów zajęto ponownie pod uprawę. Jeżeli się chce zabezpieczyć wyżywienie świata na dłuższą metę — pisze „Time” — wówczas pierwszym zadaniem konferencji w Hot Springs powinno być wyrażenie potępienia szkodliwych ograniczeń produkcji artykułów żywności, które to ograniczenia miały wyłącznie na celu utrzymanie wysokich cen. Konferencja powołała wiele chwał, jednak ten decydujący punkt omijała skwapliwie. Przyczyną tego był fakt, że Stany Zjednoczone pełniły rolę gospodarza na konferencji, a same kroczą na czele krajów, usiłujących nieustannie podwyższać ceny środków żywności przez sztuczne ograniczenia produkcji. Jak więc można w tych warunkach obiecywać, że w przyszłości „każdy Hotentot otrzyma codziennie swoją kwaterek niezbieranego mleka”? Takim pytaniem kończy swój artykuł „Time”.

W ubiegły wtorek, jak podaje Tokio, Amerykanie o świecie podjęli dalszą próbę wysadzenia desantu na wyspie Wellawella, w grupie wysp Salomona. Jednostki lotnicze marynarki japońskiej zaatakowały około 20 alianckich łodzi desantowych oraz wielki statek, stojący na kotwicy u wybrzeża Biloa i zatopili wielki statek frachtowy oraz 7 łodzi desantowych. Z innych barek uszkodzono ciężko oraz zniszczono pożary w urządzeniach do wysadzania wojsk na trzech, leżących w pobliżu punktach lądowania. Jeden samolot japoński nie powrócił do swej bazy. Takiego niespodziewanego ataku dokonano ponownie o zmroku przeciwko wojskom alianckim na wyspie Wellawella w punktach, gdzie usiłowały one lądować. Rezultatem nie udało się stwierdzić, z powodu zapadającej ciemności.

# Dodatek dla katolików

## Ewangelia św. na niedzielę X po Ziel. Świątkach

Wówczas rzekł Jezus do niektórych, co ufali sami w siebie, mając się za sprawiedliwych, a innymi gardził, to podobieństwo: Dwóch ludzi weszło do świątyni, aby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stojąc, tak się sam w sobie modlił: Boże, dziękuję ci, że nie jestem jak inni ludzie, drapieżni, nie sprawiedliwi, cudzołńcy, jako i ten celnik. Poszczę dwukroć w tygodniu; daję dzieśną sprawiedliwość, co mam. A celnik stojąc z daleka, nie chciał ani oczu podnieść do nieba; ale bił się w pierś, mówiąc: Boże, bądź miłosierny dla grzesznego! Powiedziałam ci, odeszła twa sprawiedliwość do domu swego, a nie tamten. Abowiem każdy, kto się wywyższa, będzie umiżony, a kto się umiża, będzie podwyższony. (św. Łuk. XVIII, 9 — 14).

Nie bądymy jako ten modlący się faryzeusz, który jest żywym portretem fałszywej pobożności, pobożności ślepej i łagodne na błędy własne, a bystrzej i surowiej — na cudze. Już z nas spełniają parę dobrych uczynków, w poczuciu że sobie są wielką zasługą, równocześnie zaniedbując wiele ważnych obowiązków. Już — gardzi bliżni, wywyższają siebie!

W Ewangelii dzisiejszej mamy w celniku przedwstawienie, pysznej chlubie faryzeusza; — lepszy jest grzesznik pokorny, aniżeli pyszny sprawiedliwy. Nie ufajmy zbytino dobrem uczynkom, bo, jak mówi Mędzroze Pański, człowiek nie wie, czy jest godzien miłości czy nie. Wzorem celnika miejmy niewzruszoną nadzieję, że Bóg przebaczy nam, który go szczerze szuka i zna wartość pakuty. Podjedmy do Boga z pokora, skrucho, wyznaniem złości swoich i modlitwą gorącą jednajmy miłosierdzie Pańskie.

# Przed sądami Boga

Czasem bracie mój, gdy zagrznią nad tobą sądy Pana w postaci złego losu, wzrastasz się bojątnia i przestachem, truchlejąc wobec rzeczy niepojętych. Stoisz zdumiały i myślisz, że — niebiosa nieczyście przed oczyma Boga — i biadasz, że jeśli Zbawiciel i Bóg Ojciec w aniołach znaleźli nieprawość, coż się tedy stanie z tobą?

Nie uoń się samochwalstwem, gdy serce twoje winno być podległa najwyższemu prawom sprawiedliwości Boskiej, bowiem, króga powda sobie podbiła, tego i świat cały w dumie się wzbił; a kto całą nadzieję swoją w Bogu położył, tego wszystkie usta poohlebdo nie wzruszą. Pamiętaj, że ci, którzy je chwala, nieczym są; zniżną, jako dźwięk ich głosu, a prawda Pańska trwa na wieki. (Psaln 116, 2).

— Pospadali gwiazdy z nieba (Obj. 8. 10), a ty prochem nędznym będać, czegoż możesz oczekiwać? Ci, których czyny zdawały się być chwalebne, spadli nisko, a ci, którzy pożywali chleb aniołów, potem rozkoszowali się karmą wieprzów. Pamiętaj bracie, że nie ma świętości, jeśli Bóg usunie się z twojego życia! Na nie wszelka mądrość, skoro Pan rzadził przestanie. Marna wszelka moc i siła, gdy Bóg odmówi wsparcia. Zadna czystość nie jest bezpieczna, jeśli Największa Świętość jej nie strzeże. Na nie własna baczność, jeśli Boska okazuje nie przyjdzie w pomoc. Opuszczony utoniesz i zginiiesz bez wiary, lecz z Chrystusem podniesiesz się i znów żyć zaczniesz. Czymże jest twój sąd bracie, wobec Sądu Najwyższego? Za nie masz ważny wszystkie, co ci się dobrym wydaje, gdy nie widzisz w swym życiu łaski i miłości Bożej.

**Spowiedź**  
Bili Cię po twarzy Chryste! Plugawili Twoją jasność bezczeszcząc okrutnie, A Tyś ich w grzechach pojął i tylko się smutnie — zamyslił Nad ludzką tragedią. A oni myślą wiarą obłakami jedną, Aby Cię unieostwid, byś się im nie

Czasem zdarza się bracie mój, że życie wydaje ci się jako brzemie okropne. Jeśli we wszystkim, co jest w tobie odnajdujesz tylko nicność, nie powiataneś nigdy daś się ponosić próżnej chwale i zarozumiałości we własną czołę. W głębochoci sądów Boskich nad tobą niech ganie wszelka twoja chępliwosć. — Jedyną bytą pynsniła się przeciw garnaczowi, albo robotka rzekła temu, kto ją urobił: nie urobiles mnie. (Iza. 29, 16).

Jako opowiadali czujacy Prorocy, Szyderstwo Ci rzucali — jak piach, prosto w oczy! O Święty... Święty w każdej chwili! Twój meke Two bunt się we mnie — budzi nieobjęty I padam w proch do nóg Twoich przelietano Pomie, Tak mnie szarpie i meczy duszy mojej łkanie. Bo czasem Twoich nauk, mały, nie rozumiem, Chce być dobry, lecz grzeomic się Chryste nie umiem. h. a.

# Faryzeusz i celnik

Należyte zrozumienie przypowieści o faryzeuszu i celniku zależy jest od zrozumienia typów, jakie ci dwaj ludzie przedstawiają.

tak się modlił: Boże, dziękuję Tobie, że nie jestem, jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołńcy, jako i ten celnik. Poszczę dwakroć w tygodniu i daję się wszystkim, co mam, dziesięćcine.

Faryzeuszami nazywano tych żydów, którzy dobrze znali prawo Mojżeszowe, tłumaczyąc je równocześnie fałszywie, na swój sposób. Faryzeusze dla efektu i zmylenia ludzi, okazwali na zewnątrz wielką pobożność, potajemnie zaś dopuszczali się najrozmaitszych występków. Dobre czyniły tylko dla utrzymania o sobie poohlebnej opinii, lamali zaś przykazania, gdy nikt na nich nie patrzył. Chrystus Pan nazywał ich obłudnikami lub pobójnymi grobami, które z wierzchu wydają się piękne ludzom, ale wewnątrz pełne są wszelkiego brudstwa”. (Mat. 23, 27).

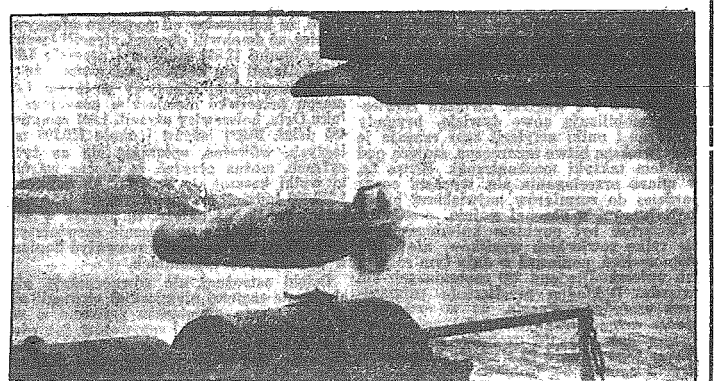
Modlitwa faryzeusza ma swoją stronę chwalebna, ale też zarazem i naganna. Cho dzwienem do kościoła faryzeusz zastwydza nawet wielu chrześcijan, którzy na wszystko czas znajdują, nie mając go tylko na wystąpienie nabożeństwa. Chwałeniem też postąpił, składając dzięk. Panu, w myśl poleceń św. Pawła: — We wszystkim dziękujcie, abowiem taka jest wola Boża (I. Tim. 5, 18). Zachowywał on post. składając dziękując na rzecz kościoła. W ten sposób spólniał przysięgę prawa Mojżeszowego. Wzstrząsnął się też zniecierwca, niesprawiedliwości i cudzołństwa. Jednakże faryzeusz swoją zaś intencją i tym wykonaniem dobrych zamiarów psuł uczynki pobawiając się zasługi. Zasłepiała go pycha, a Pismo św. mówi: że — sprawiedliwy upada ślademkró (Przyp. 24, 16) wedle słów pisma św. Jana:

Udajac przeto wielką gorliwość, faryzeusze spełniali takie nawet uczynki, które nie były nakazane (dawali na przykład większą dziesięćcine, aniżeli się należało), z reguły jednak zaniedbywali to, co było ich obowiązkiem. Obok obłudy, drugim znamięm faryzeusów była ich bezbrzeżna, bezkrytyczna pycha. Uważając siebie za sprawiedliwych, kazali uważać za świętych i oddawać sobie cześć. I rzeczywicie podstępny postępowaniem potrafili sobie zdobyć wielką powagę u ludu i stali się jego kierownikami.

Jeśli byłymy rzekli, iż grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy i prawdy w nas nie masz. Przewiniem jest samochwalstwo, wyliczanie dobrych uczynków, chlubienie się i dawanie dziesięćciny. Wszelka dobrota, która posiadamy, nie jest zasługą naszą tylko skutkiem i sprawą łaski Bożej, kto więc sobie zasługę przypisuje, albo kto uczynkami chwali i obłudy szuka, traci nagrodę u Boga, wielbiąc siebie samego. Celnik zaś staje z daleka, uznając się za grzesznika i nie czując się godnym zbliżyć do Pana, Istoty Najwyższej i Najświętszej. Celnik bił się w pierś, okazując, iż jest godzien karania. W pierś jego barwien było serce, które pełne było uwielbienia dla Najwyższej Istoty Boskiej, będąc równocześnie źródłem moralnym praw, którymi powinien się kierować każdy człowiek. Celnik nikogo nie wini, nikogo nie oskarża, krótka była jego modlitwa, lecz w krótkich słowach zmieszał całą swa wiarę i chęć poprawy: Ojciec miłosierdzia i Boże wszelkiej pociechy! — Otom ja obłączony pokorny, wzruszony i niespokojny czennie twój, obkazywany grzeszyny. Proszę mnie ku dobremu! K. S.

Celnicy z kolei tworzyli inną klasę spośród żydów. Nazwa celnik pochodzi od słowa „cło”, czyli podatek, a dana im była dlatego, bo zajmowali się dzierżawą cel i podatków. Rzymianie, będąc panami Ziemi św. wszelkie podatki puszczali w dzierżawę celnikom, a ci, przy pomocy dodanych sobie żołnierzów, szli od domu, do domu pobierając podatek od mieszkańców. Celnicy przeważnie z łakostwa i niesprawiedliwości kazali pisać sobie większe sumy, niż te, które się należały im prawnie, odbierali lud go w konsekwencji przynosiło im ludu tego utenawiać.

Z tych dwóch klas zaczerpnął Zbawiciel przykład do swojej opowieści. Dwóch ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlił, jeden faryzeusz, drugi celnik. Jeden był z pozoru niby to sprawiedliwy i święty, ale właściwie — skryty grzesznik. Drugi zaś grzesznik jawny, przez wszystkich za takiego uważany. Faryzeusz



Mechanik nacisnął dźwignię i torpeda została wyszycelona. Złotka ludzi podwodnej z nagrzaniem nerwów oczekuje czy pocisk trafi statek nieprzyjacielski.

# Muzyka -- królowa sztuk pięknych

# Nie smuć się!

Nie smuć się, gdy jakiś plaz ludzką  
Rozróbie się w bestię nadęłą  
... podlewam  
I plunie ci w oczy. Nie zmrocz  
Światła twojej duszy. Nie rusz  
Zasad, które wciąż w sercu ci drzewia,  
Nie spacyj rozumu fałszywym  
... pochlebstwem  
Gad pełzenie jedynie, a ty ponad ziemią  
Wychyniesz łękną w cud wolny  
... od troski,  
Ba poza twym bólem -- jest jeszcze  
... sad Boski!

Muzyka jest najdoskonalszym i najpełniejszym wyrazem tego wszystkiego, co dzieje się w duszy człowieka. Już starożytni wyróżniali ją jako królową sztuk pięknych, a pieśniarstwo przyznawali muo zmieniania nadej postawionymi boskich.

Helleski mit o Orfeusz opowiada, że na odgłos jego śpiewu i gry na lutni drzewa schylały konary, rzeki milo wstrzymały swój bieg, zaś dził wie zwierzęta kładły się u stóp grającego. Zarządza, jak-gromada jagniąt. Gdy sąsiedzi w uraciu wia ukochana małżonkę Eurydykę, nawet niedostępne królestwo umarłych stanęło dla niego otworem.

Rzymski poeta Owidiusz wśród swoich „Przemian” zamieścił opowieść o lutniste Arionie, który kaskadą delikatnych dźwięków uspokoił wzburzone fale morskie i cierpliwie porwy wicherów.

Nie chodzi o dosłowną treść mitów. Ludy południowo-wschodnie Europy przyjęły od Lewantyńczyków i Hinduosów barokową szatę bańnio tylko dlatego, aby możliwie najrozmańszymi przedstawicielami wszelkiego głęboko przemysłanego prawdy żywcie.

W tym wypadku mamy do czynienia z intuicją. Dusza ludzka jest zbyt skrepowana pośrednictwem zmysłów i tylko muzyka może być uważana za jedynie pełne echo głosu słowo. Słowo mówione lub pisane nigdy nie zdobyło się na tak dokładny rezonans. Najwięksi pisarze i posci rzucałi często w zniechęceniu swe pióra, aby przyznać się z rozpaczą, że słowo po prostu nie oddaje myśli. Recytatorzy i retorycy stwierdzili brak plastyczności obrazu w swych powiadań. Teatr, które dekoracjami i mimiką miały ten brak usunąć z zadowijacą pochopnością przyjęły muzykę, jako najpełniejszy środek do swojego uzupełnienia.

Melodia jest najwzschodniejszą sposobem wypowiadania się. W niej to drga puls temperamentu, potężne, nieskrepowane niezom użucie artysty, liryczne lub zbiorowe, na tie podwyższanych odgłosów przyrody. Melodia jest zwierciadłem najwzschodniejszych cech odróżniających jeden naród od drugiego. Możemy nawet podsta- wiać pod nią dowolne słowa, ale mimo to nie zatrzymy jej charakteru narodowego. Każdy, stylizując czarząca swi megiom woił snu swe rodzenie na tie pustz westmiernik, każda epojna serenada nasunie nam wspomnienie kanałów we-neckich, Capri i Sorento, a każdy mazur powie- rażne i dobitnie o pięknie ziemi nadwiślańskiej.

Obok fluidów krajoobrazowych, w utworach muzycznych odnajdujemy, zwłaszcza w rytmie, głow rył charakterystyczny mieszkawców. Możemy dowiedzieć się, że Hiszpanie są pobudliwi, Wiosi zmysłowi, Japończycy sentymentalni, Skandyna- wowie zamknięci w sobie.

Muzyka jest oddechem duszy. Stąd też jest najbardziej zrozumiała i bezpośrednia dla słu- chaczy.

Czytelnik, przebiegając rozdziały powieści nie może sobie wyobrazić zupełnej wizji artystycznej autora.

Dla człowieka byłoby niewątpliwie rozkoszą żyć stale w powodzi tonów muzycznych. Jednak zmysły kładą każdej duchowej przyjemności ta- me, gdyż same są zbyt niedoskonałe i szybko męczą się swą rolą pośredników.

Stuchając muzyki zauważamy, że nasze użucia nieświadomie zrodzone w wrażeń, nabierają mo- cy i biją potężnym rytmem. Zaczynamy zupełnie inaczej reagować na otaczające nas zjawiska. Zdarza się nam, że jesteśmy potężniejsi, że od- dochamy się użycia z nas. Muzyka usowa hamlety- czna, refleksyjność, każę nam patrzeć głębiej i pogodniej na świat, robi z nas niekiedy boha- terów. A przecież nie można jej postawić na jed- nym stopniu z narkotykiem. Nie nam nie od- bierać, czyniąc z nas ludzi innych. Zawsze jednak lepszych. Jeszcze nie słyszano, aby miała być po- budką do zbrodni lub niedoskonałości.

Niestety musimy pogodzić się z jedną prawdą. Dopóki krepują nas wzgły cielesne, dopóty nie będziemy mogli rozpoznać się w nirwanie dźwię- ków.

Przypominają się tu słowa Dygasńskiego: Na padole doczesnym nie może być powszedniością to, sto stanowi wzór doskonałości przyszłych wieków życia!

Józef M.

Bolesne eksperymenty

Naskórek na swej powierzchni wytwarza zespół delikatnych linii, zwłaszcza na dloni i stopie. Najbardziej „wzoryste” są opuszki palców.

Jeżeli czubek palca pasmarnemy farbą, czy atramentem i przeysmiemy lekko na papierze, pozostanie na nim ślad o bardzo zawilum wzorze. Można śmiało powiedzieć, że tyle będzie różnych odcisków, ile jest palców ludzkich na świecie! Skrupulatni badacze stwierdzili, że w każdym odcisku można odróżnić 100 indywidualnych znamion, a na milion ludzi znajdują się zaledwie 2 odciski, o zgodnych elementach.

Wkład linii na palcach nie ulega zmianie w ciągu całego życia.

Stwierdzili to dwaj lekarze, dokonawszy na sobie bolesnych eksperymentów. Kilka- krotnie kaleczyli, parzyli, prawie spalali sobie skórę, a no zagrożeniu się odcisk pozostawał niezmiennym. Wedle wiec odcis- ków palców można rozpoznać ludzi ze zna- czenie większą pewnością, niż na podstawie fotografii. Twarz zmienia się, chudnie, ty- je, nabiera innego wyrazu.

Zdumiewające jest po prostu, jak wżę- nie ludzie zaczęli posługiwać się odciskami palców, jako niezawodnymi znakami roz- poznawczymi. Już wykopaliska z epoki kamiennej wykazują, że pożyczki kwitowa- no odciskami palców.

Od końca XIX w. istnieje specjalna ga- gańz wiedzy — daktyloskopia, która zajmuje się badaniami odcisków palców. Cenne usługi oddaje ona w kryminalistyce. Nie- jednokrotnie na trop zbrodniarzy naprowa- dziły krwawe lub tłuste ślady palców, po- zostawione na ofierze, meblach, czy ścianie.

Butnyonany przestępca nosi podobno zawsze rękawiczki.

W wypadku choroby często potrzebuje- my pomocy lekarskiej. Inaczej jest w na- turze. Wprawdzie i zwierzęta nie są wolne od chorób, jednakże leczą się one same i instykt daje im właściwe recepty. Pewien lekarz holenderski, zatrudniony przez dłu- szy czas w szpitalu rządowym w Batawii, podaje ciekawy przykład faktu, że zwierzę- ta, o ile chodzi o pożywienie, żyją często racjonalnie niż człowiek.

Przez jakiś czas wśród tubylców w pew- nych okragach byłych Indyi Holenderskich grasowała choroba oczu, której nie można było usunąć mimo wszelkich wysiłków lekarzy. Całymi gromadami napływali do szpitala, a kiedy stan ich nie ulegał po- prawie, uderzyła lekarza okoliczność, że zadna z małp, od których roilo się w tej okolicy, nie zapadła na tę chorobę. Na- sunęło mu to spostrzeżenie, iż zjawisko choroby musi pozostawać w ścisłym zwią- zku z się sposobem odżywania się.

Podczas, gdy małpy żyły wyłącznie świe- żymi owocami, krajowcy żywili się głow- nym ryżem, uprawianym na polach, na któ- rych od niepamiętnych czasów nie rosło nie innego. Zyciodajna siła ziemi, wyzer- pała się z czasem. Przeprowadzone bada- nia sprzeczające tam ryż wykazało, że nie zawiera on wcale witamin. Ciężko było na chorobę osobom zaopatrywanym wyłącznie obfitujące w witaminy. W krótkim czasie stan zdrowia chorych widocznie się popra- wił. Ciekawe, że żadnej z małp nie można było skłonić do zjedzenia garści tego be- zvitaminowego ryżu, natomiast te na po- żór beżmyślnie zwierzęta chętnie jadły in- ny ryż, obfitujący w witaminy.

Okazuje się, że zwierzęta mięsożerne po- siadają szczególnie „instykt witaminowy”. Przy jowach zawsze rozrzucają ciasto swo- jej ofiary, pożerając wotrobie, gruczoły ślinowe, brzucha i inne wewnętrzności, któ- re, jak wiadomo, zawierają szczególnie du- żo witamin.

Często można obserwować koty lub psy jedzące trawę. Zwierzęta te czynią to prze- ważnie wtedy, gdy cierpią na niestraw- ność. Trawa służy im wówczas za środek przeczyszczający. Jelenie i sarny, żywiące

Instykt jako lekarz

się wyłącznie roślinami, nie potrzebują fa- kiego środka przeczyszczającego, przeci- wnie, potrzeba im nieraz „lekarstwa” na za- hamowanie czynności trawiennych. W tym celu zjadają delikatną korę i cienkie ga- łazki dębów i innych drzew zawierających garbnik (tanin). Ba, nawet pojęcie „die- ta” nie jest obce zwierzęciu. Kotne lanie jedzą rośliny i korzenie, których zazwyczaj unikają, rezygnując natomiast z paszy, którą żywią się prawie wyłącznie w innym czasie. Skoro zwierzę ma gorączkę, chroni się ono zazwyczaj w przewiewne cienie miejsce blisko wody. Zachowuje się spo- kojnie, przyjmuje mało pożywienia i czę- sto pije — wybierając tryb życia, jaki prze- pisuje lekarz gorączkującemu pacjentowi. Jeżeli zaś zwierzę cierpi na reumatyzm, to instyktownie wyszukuje sobie zawsze mie- sce jak najbardziej słoneczne i najsuchsze, i wygrzewa się przez długie godziny nie ruszając się z obranego miejsca.

(— u.)

## Doniosła próba

Dnia 6-go lipca 1885 roku uczoney Pasteur lokalną pierwszą próbę na żyjącym czło- wieku, którego imię, wraz z nim, przeszło lo historii.

Człowiekiem tym był 9-letni Józef Meister z Alzacji, pogryziony przez wściekłego psa, w czasie, gdy szedł przez pole do szkoły. Wściekły pies napadł małego, zadając mu kilkanaście ran na całym cieie. Pierwszą pomoc udzielił chłopcu miejscowy lekarz, który, słysząc o Pasteurze, skierował chorego do Paryża. Tam to, pod kie- runkiem znakomitego uczonego, lekarz do- konywał tych doniosłych szczepień. W ciągu 10-ciu dni Meister otrzymał 12 wstrzyk- nień, co czym wrócił do domu, zupełnie „drów”. Echo tego wypadku obiegło całą Europę, przynosząc Pasteurowi, rozgłos.

Od tego czasu do gabinetu Pasteura przy- bywali ciągle nowi pacjenci, pokasani przez wściekłe zwierzęta. Nie byli to sami Fran- czuj. Gdy w Rosji, w gubernii smoleńskiej, wściekły wilk pokasał 19-tu chłopów, car

## Czy wiecie, że...

...jad, niektórych wędów jest ogromnie ślasy. Jed- en gram jadu kobry wystarczy — wstrzyknięty do krwi — do zabicia 187 ludzi!

...o czarów Kalifa Hakima (896 — 1021) kobietom w Egipcie pod najzurowszą karą nie wolno było opu- szczać domów. Równocześnie wszyscy szewcy o- trzymali zakaz sporządzania obuwia dla kobiet. Przekroczenie tego zakazu karane było śmiercią. Handlarze żywności mieli polecać przedchodząc oddzielenie ulicami wyznaczonych im dzielnic i wy- wołać swoje towary przed domami. Sprzedawcy tkanin wstawiali oni do koszyków wieszających na mu- rach z okien, które następnie wyciągane były przez kobiety za pomocą windy. Jeszcze dzisiaj nad okna- mi przastarych domów w Egipcie można zobaczyć ta- kie wzniesi i metalowe ramy, które stały by- wa wygarniany i użytkowany.

(u.)

## KRYSTYNA WAJCHT. (18)

Ludzie szczęśliwi.  
Powieść.

— Ja również!  
— Zatem dwie porcje flaków, państwo życza sobie wódeczkę?  
— Tak, naturalnie!  
— Jak mło, że Malgosia nie wyciąga od razu puderniczki, że nie poprawia ust i w ogóle jest taka inna, niż Greta, czy tamte dawniej.  
Inna... a zarazem ile w niej wdzięku, spoko- nej dystynkcji, jakby całe życie obracała się w lokalach, w dobrym towarzystwie, a przecież?...  
— Policzki Malgosi zaróżowiły się ślicznie od al- koholu.

Pawel patrzył z radością na jej subtelne i nie- rzące rozkazywanie, w którym miała coś z wielkiej damy i coś z małej, świetnie bawiącej się dziewczynki.

— Tak mi dobrze, Pawelku, tak dobrze, że jesteś tu z mną, że tak ładnie grają, że flaki mi smakują i że... no, tylko się nie gniewaj... tak mi- ło zaczyna szumieć w głowie!

— Upijmy się Malgosiu, upijmy się! Na dwor- ze tak brzydko i zimno!  
— Świetnie, Pawelku, wstawicco, co w tym ziego upić się tak raz, jedyny raz!  
I zaczęli pić śmiejąc się przy tym do siebie, że jest im tak dobrze, wesolo i że to śmieczne prze- cieć tak sobie bułać z własną żoną!

Jedli potem... że były to sznyclne ciętyce, a po- tem jeszcze coś i jeszcze coś, w końcu wino, czarna kawa z likierem, ciastka, humory wzros- zły do maksimum, muzyka ciągle grała, zbrakło już siły do śmiechu... zeszali więc bez końca:

— Kocham cię!  
— I ja cię kocham!  
— Jesteśmy szczęśliwi!  
— Tak, jesteśmy nieszczęśliwsi z szczęśliwymi ludzi na świecie!  
— I będziemy nimi zawsze, zawsze do końca!  
— Tak, przyrzekam ci to!  
— Masz cudowne usta... jak przyjdziemy do domu, zacząłuję cię na śmierć!

— Cicho, Pawelku, nie tak głośno, bo się po- gniewiam!  
— Nieprawda! Nie można się na męża gniewać!  
Pocałował ją mocno w rękę i... uczuł wtedy utkwiony w siebie, badawczy wzrok... przy stole- ku, tam w kącie sali... włosy zjeżyły mu się na głowie, przybiadł i skłonił się nieznacznie i zbyt nisko.

— Co się stało? Czy ci niedobrze, Malgosiu?  
— Patrz, tamten stolik... dyrektor i Alicja!  
— Więc cóż?  
— Straconie wszystko, och, kochanie!  
— Co, Pawelku, co stracone?  
— Podwyżkę! Podwyżkę! diabli wzięli!  
Pisałem... że warunki, ciężko, a tu, a tu, a tu! — wskazał ręką na lokale butelki. — Fatalnie się złożyło, Malgosiu, fatalnie!

— Ach, nie denerwuj się, dawaliśmy sobie do- datk radę, obędzie się bez podwyżki, nie psujemy sobie humoru, czy żalujesz, czy żalujesz, że tak nam wesolo? Niech licho weźmie podwyżkę, śmiejący się, Pawelku!

Dolej likierku, taki słodki, no usmiechnij się kochany!

— Masz rację, śmieję się, dam sobie radę, gdy mam ciebie!  
— Przecież się kochamy!  
— Kochamy się do szaleństwa!  
— I znowu beztrozki, młody śmiech!...

Niech sobie patrzy ile chce sufrowe, dyrektor- skie oczy, niech widzą, jacy są szczęśliwi, jak cudownie można się bawić, niech im zardoszcza zmeżcone, znużone, dyrektorskie oczy!

— Cały świat nie wart jest jednego twojego uśmiechu, Malgosiu!  
— Ale chodźmy już, musisz wcześniej wstać do biura.

— Dobrze najdroższa! Proszę rachunek! — rzucił przechodzącemu kelnerowi.

Patrzył potem ze zgrozą, jak rosły pozycje na białej karteczce pod niełtościstym olówkiem kelnera.

— Służę panu rachunczkiem!  
Zapłacił „rachunczek” z nerwowym pośpie- chem i, podał Malgosi ramię.

— Bardzo dziękuję, Pawelku za miłą kolacy- kę!  
— To ja cię dziękuję za rozkoszne towarzy- stwo!  
Wrócili szybko do domu skradając się cichut- ko, by nie budzić państwa Kogutków.

Otworzyli pokój i zapalili światło...  
— Ile to jeszcze dni do pierwszego, Malgosiu?  
— Jeszcze tydzień.  
— Tydzień? Wielki Boże! A ja... a ja wydałem wszystkie pieniądze!  
— Spuścił z rezygnacją głowę. Teraz będzie się gniewać, musi się gniewać!

Jak mógł być tak lekkomyślny, zatracił gra- nice własnych możliwości, bo co innego skrom- na kolacyjka dla uroczajności monotonii urzęd- niczego życia, a co innego wina, tykery...

Tak, tak, Pawel wie o tym wszystkim dosko- nale, ale jest taki zmęczony, że nawet przyjmowa- wać się zbytnio nie może, czeka na gniew Mal- gosi, żeby mieć to już poza sobą i iść jak naj- prędzej do łóżka.

Malgosia wcale się nie gniewa. Przytuła się bliznutko do niego i uśmiech błąka jej się po twarzy:

— To nic, to nic, Pawelku, tydzień to prze- cieć nie wiek!  
— Tydzień — to nie wiek, a jednak zasnąć nie można do licha!  
— Pawelku, tak się kręcisz, czy że się czu- jesz?  
— Myślę o pieniądzach!  
— Ach, daj spokój! Zastawię zaraz jutro mój zegarek.  
— Nie! To ja zastawię swój!  
— Nie, tobie potrzebny, ja łatwiej obęję się bez zegarka!  
— Ale ja nie pozwolę, żebyś ty...  
— Przecież to na tydzień tylko!  
— Więc ja również mogę...  
— Nie! To mój pomysł, ja zastawię!  
— Nie! Ja!  
— Nie kłóćmy się, to doprawdy nie ma sensu, jesteśmy dziećmi! Pawelku, dobranoc!  
— Dobranoc!  
...Nazajutrz dzień wstał zaspany i nudny.

Bołała głowa i w żaden sposób nie można było skupić się nad kartotką.

Nikt w biurze nie miał ochoty do rozmowy.

Walec czytał niemierniełą gazetę, Rozawle- ski pochylili się nisko nad robotą wydymając je- szcze bardziej garb, który widocznie mu ciążył, Radoń robił papierosy nie znajdując jakoś tematu do plotek, Kundzia kiwała się nad wielką księ- gą, nieszczęsnym przedmiotem ustawicznych po- myłek, pani Władysława pisała listy wzdychając często, a pannie Lucynie mialdy już pafce od- ciągnęła nakręcamia na nie cienkich rozpaczliwa łoczków.

Nuda zawisa nad salą kółkując się w obłokach dymu z niedopałonych papierosów.

Od czasu do czasu sennie zaskrzeczały licy- dła, które chrząkały, lub wytarli nos zacerwienio- ny jesejnym katarrem i dalej wielka się beznaz- dziejnia, bęglupiąca cisza.

W oczach Pawła dwoiły się i trojty sumy de- betu i kredytu redukując się do jednej, uparcie powracającej myśli: za co żyć do końca miesią- ca, co żyć?

A potem do serca wdzierał się za tą ta nieo- śmiągłiśa jeszcze, smarzoną podwyżką, z którą trzeba się było pożegnać na długie, długie mie- siące.

Już nie będzie można kupić Malgosi rękawic- czek gumowych, żeby nie niszczyły rąk przy zmywaniu, ani perfum, ani nic, nic!

Wszystko pochłonie węgeli i pała zimowe! Głodno im będzie w tym miesiącu.

Głodno... ale wesolo, wesolo, już tam Malgo- sia nie da mu się martwić!

W drzwiach ukazała się głowa kierownika: — Panie Kort, pan dyrektor prosi!

Pawel wstaje przy akompaniamencie bijącego serca:

— Diable wzięł podwyżkę, psia krew!  
— Skłonił się w progę gabinetu patrząc prosto w przmrużone cyniczne oczy dyrektora.

Cóż u diabła! Urzędnik — to nie niewolnik może kiedy chce wziąć żonę na kolację, ha, i to jaką żonę!

Niech tylko ta „małpa” odraży się coś powie- dzie!

(d. c. a.)



Podaję do łaskawej wiadomości wszystkich swych dotychczasowych Szanownych Klientów że z dniem 1.3.43 uruchomiłem przy swojej hurtowni artykułów elektrycznych

# WARSZTATY ELEKTROTECHNICZNE

I LABORATORIUM POMIAROWE

p. f. Dypl. Inż. S. Pieńkowski

NA UL. PLAC DASZYŃSKIEGO Nr. 13. Tel. 23-64.

które wykonują:

- 1) przewijanie starych silników i transformatorów elektrycznych
- 2) laboratoryjne oznaczenie mocy i sprawności maszyn elektrycznych,
- 3) instalacje elektryczne wysokiego i niskiego napięcia,
- 4) oraz wszelkie naprawy.

3421

## Najtańsza Składnica Mebli Nowoczesnych Urządzeń Biurowych

oraz Tapczany, Kozetki i Sypialnie

poleca

# firma B. STOBİŃSKA

ul. Krakowska Nr. 26.

Na żądanie Klientów przesyła się koleją!

8519

WYTWÓRNIA  
**Szczotek i pędzli**  
znanej przedwojennej firmy Iódkkiej  
F. PAKULA  
Piotrków Tryb., Ziem Wschodnich 61  
Filia: Pl. Trybunalski 5. Cenniki nie wysyłamy. Prow. za zaliczeniem. 3332

**Starzyzna**  
to wartościowy surowiec!  
przy fabrykacji szkła zużywa się  
30% szklanych odpadów

**RZEMIEŚNICY!**  
Narzędzia dla wszystkich zawodów, maszyny do drzewa i metali, dostarczam i wysyłam na prowincję za zaliczeniem  
INŻ. ALF. MACIEJEWSKI  
Warszawa, Jasna 10 m. 9. Stryka pocz. nr. 359  
8553

Sprzedaję papier i szpagat  
**Wytwórnia J. POGORZELSKA**  
Warszawa, Przechodnia 1 m. 4  
tel. 894.09  
Toreb papierowych w podwórku, grawa ofizyna II p.  
Prowincja za zaliczeniem  
3518

**Wytwórnia WALIZEK**  
Torby Damskie  
Teczki, Tomistery  
Ceny zniżone  
Warszawa, Elektoralna 21  
Tel. 2.46.02 i 5.41.45

**Uwaga! Kupyj z Prowincji!!!**  
Wysyłamy za zaliczeniem zeszyty, przybory szkolne, artykuły biurowe, tapety, ceraty, mapy, pocztówki, baterie, leśarki, pudelka im. przegranane, zabawki, okładki celofanowe do kart rozpoznawczych.  
Firma „DAN” Warszawa, Elektoralna 14.  
3520

## P.P. Lekarzom, Szpitalom, Lecznicom

POLECAMY:

Aparaty do odmy, mierzana ciśnienia krwi rękocino i zegarowa, instrumenty chirurgiczne, ginekologiczne, położnicze, jedwab suchy i sterylizowany, igły do strzyżek „Rekord” i do szpilki, katgut suchy i sterylizowany, puzeri feltmimetyczna, rekawiczki szklane Mikulicza i gumowe, sterylizowane rękawiczki i elektrocy na, strzykawki „Rekord” i wtryski ręczne i elektryczne, zamiana strzyżawek i wiele innych artykułów, jak sprzęt dla balet, szwy do słamań Kramera i t. p.

„TELKA” Sp. z o. o.  
Warszawa, ulica Jasna 18/20, tel. 287.89. 3450

INSTYTUT RACIONALNEJ KOSMETYKI  
Warszawa, 1. Aleja 8.  
3521

## Maszyny „Singera”

gabinetowe, krawieckie, czapnicze, lewo ramienne, praworamienne, słupkowe, łatkowe, części, oliwy, igły — poleca



**St. Wróbel**

Częstochowa, 1. Aleja Nr. 12, sklep, mieszkanie prywatne I piętro front.  
2095

## Ostrzenie pilników

precyzyjnych, ręcznych, maszynowych, raszpli itp. narzędzi, metoda chemiczna „Systemer Kleina”  
**Alfons Zielkowski — Warszawa**

Biuro: Pl. Napoleona Nr. 9-a, tel. 33182.

3123

Fabryka: Brukowa Nr. 4.

ŚLUSARZY  
POMOCNIKÓW  
ROBOTNICE  
CIEŁOPCÓW  
przyjmie firma

Zakłady Mechaniczne EDWARDA KINDERMANN  
Breslaustr. 12. 49

**Ostrzega się**  
dawnych odbiorców firmy  
KLAR przed fałszywkami! na miszki herbaty w kostkach „Klar” w opakowaniach juda-co podobnych do oryginalnych których od dłuższego czasu nie produkuje się.  
JANINA KLARNEE.  
3523

WAŻNE DLA ZAKŁADÓW PRZEM. HANDL I BIUR  
Piotrkowicza: TABELE DO OBLICZANIA SKŁADEK na ubezpieczenia społeczne, Fundusz Pracy. Dane oraz podatki od uposażenia.  
5-16 wydanie obejmuje: obowiązuje OD DNIA 1 LIPCA 1943 r. Cena 15 zł. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Kolegarnie otrzymują pełny rabat.  
HURTOWNIA KSIĘGARNIA GAZETOWA M. PLEWICKI  
Lublin, Kapczyńska 5.  
3368

Ceny hurtowe  
MAKATKI, POCZTÓWKI  
obrusy, papier i  
MATERIAŁY PISMIENNE  
ANTONI RUIK  
Warszawa,  
ul. Świętokrzyska 39,  
tel. 5-28-82.  
3437

## PROJEKT ZAKŁAD ZBRJOJENIOWY

poszukuje na stałe od zaraz:

- 4 palaczy do kotłów o rusztach ruchomych
- 4 wywołujących żużel
- 1 kierownika dźwigu
- 2 ogrodników

Dobry zarobek i dodatkowo pożywienie zapewnione  
Oferty do „Kurieru Częstochowskiego” pod 3492.  
3492

## Skrzynie

w każdej ilości i różnych rozmiarów dostarcza

**Fabryka Skrzyń**

Częstochowa, Bahnhofstrasse Nr. 27

3507

## ULE KOMPLETNE — NOWOCZESNE

nadstawkowe typu „ZANDER” 10-cio ramkowe o wyjątkowo przesyłnej budowie, opracowane w myśli zarządzenia Naczelnego Związku do Sprawy Godności Związków w Sen. Gab. Oda Godowi Paszokowi oraz według szkiców, podanych w „Paszokarni” rok IV, maj 1943, nr. 5 pod nadzorem Powiatowego Związku Paszokarzy Taparów i faszowego kierownictwa fabrycznego. Cena dla loce Taparów:

- a) z podnadstawką 320.00 zł.
  - b) bez podnadstawki 220.00 zł.
- Zgłoszenia proszę nadsyłać pod adresem  
HOLZVERARBEITUNGSWERK TARNÓW  
VORNALIS PARISER & WEISS  
Distrikt Krakau, Tel. Tarnów Nr. 334  
Na zamówienie wysyłamy na koszt i ryzyko odbiorcy za wpłatą 3002

## Do Sprzedania

Dom piętrowy narożny, z ogrodem, około 5.000 m kw., położony w śródmieściu; połowa domu nowego komfortowego — śródmieście; dom piętrowy narożny; place blisko Jasnej Góry; place 2.000 m kw. w Busku-Zdroju, cena wyjątkowo niska; wiele innych nieruchomości poleca i nowe zgłoszenia przyjmuje dla zdecydowanych reflektantów

STARKIEWICZ,

Częstochowa, 11-ga Aleja Nr. 39, miesz. 4.  
45 Dyskrecja zapewniona.

## PAPIER

pakowy, piśmienny, kancelaryjny, pergaminowy, torby, szpagat, bibułka papierosowa, gliny w dużym wyborze, najtańszej w firmie

JAN SZRAJBER

Warszawa, ul. Wielka 13/5, telefon 5-25-36.

NA SEZON SZKOLNY — zeszyty, bruliony, ołówki, ośiarki, stałowiki, kredki, farby, gumki i t. p. i t. p.  
Wszystka na prowincję do spółdzielni sklepów za zaliczeniem Pełna kolekcja na zamówienie bezpłatnie.  
WYCIĄC. ZACHOWAĆ.  
3521

## ZAWIADOMIENIE

Niniejszym zawiadamiam, że  
**PRACOWNIA OBUWIA  
STEFAN DANIEL**  
została przeniesiona z ul. Focha na ulicę Warszawską Nr. 13.  
Polecam się nadal Szanownej Klienteli.  
3457

## CHCESZ

SZYBKO

SPRZEDAĆ

garnitur, płaszcz, kostium, kurtkę, spodnia, futro, lisa, suknię i t. p. — udaj się do „CENTRALI”  
3458 Częstochowa, 1-sza Aleja Nr. 5 (skłania)

Każdy powinien posiadać konto  
w Miejskiej Kasie Oszczędności  
w Częstochowie

- w celu składania oszczędności
- wpłaty utargu dziennego
- wykonywania przekazów
- wykorzystywania kredytu

**Miejska Kasa Oszczędności**  
jest bankiem dewizowym

wykonuje zlecenia krajowe i zagraniczne, otwiera zamknięte i otwarte depozyty i udziela bezinteresownych porad w wszystkich podobnych zagadnieniach.

3184

## ZIOLA

PROF. KAMINSKIEGO

- Z-I — usuwają ropie, powodują bujny porost włosów
  - Z-II — usuwają przyszczo, plamy, dają piękny cera
  - Z-III — leca ciernienia ciętowa
  - Z-IV — leca ciernienia ciętowa
  - Z-V — leca choroby skóry
  - Z-VI — leca ciernienia wątroby, zaparcia
  - Z-VII — leca brzośnice (cholesterol)
  - Z-VIII — leca choroby dróg moczowych
  - Z-IX — leca ciernienia, bóle reumatyczne
  - Z-X — leca choroby reumatyczne (Sprzedaj tylko na zamówienie)
- Zamiatoczym pocztą 120—  
**GABINETY ZIELI ARSKIE**  
Częstochowa, Krakowska 81.

## GARDEROB

BIELIZNE

FIKRY

DYWANY

KILIMY

KAPELUSZE

(damskie i męskie)

czyści i pierza

Chemiczna Pralnia

„Lonia”

Adolf - Hitler - Allee Nr. 4

(1-sza Aleja 4)

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334

3334



